

Józef Okolski

W sprawie zmian w uregulowaniu spółek handlowych w Polsce

Palestra 32/8-9(368-369), 1-9

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

palestra

8-9

1988

mieścicznik

ORGAN NACZELNEJ RADY ADWOKACKIEJ

ROK XXXII — 368—369 — SIERPIEŃ-WRZESIEŃ 1988 R.

JÓZEF OKOLSKI

W SPRAWIE ZMIAN W UREGULOWANIU SPÓŁEK HANDLOWYCH W POLSCE

Od pewnego już czasu spółki stały się przedmiotem ożywionego zainteresowania zarówno praktyki jak i teorii. Zepchnięte na margines naszego życia gospodarczego po II wojnie światowej, nie odgrywały większej roli w gospodarce kraju, ale mimo to nie zostały — na szczęście — całkowicie wyeliminowane. Obecnie wraz z próbą przywracania mechanizmów gospodarki rynkowej spółki stały się bardzo popularną i użyteczną formą, budząc u wielu nadzieje na ożywienie przedsiębiorczości.

Zachowane częściowo w mocy przepisy kodeksu handlowego, choć liczą już sobie ponad 50 lat, znakomicie przetrwały próbę czasu, bo — jak się okazuje — znajdują niemal w pełni zastosowanie także dzisiaj w warunkach bardzo odległych od tych, w których były tworzone. Już sam ten fakt powinien budzić szacunek i uznanie dla twórców naszego kodeksu handlowego.

Niemniej jednak upływ czasu również w tej dziedzinie nie mógł nie wywołać określonych skutków. Zmiany przeprowadzone w polskim prawie cywilnym i w kodeksie handlowym, a w szczególności rezygnacja z kategorii „kupca” w naszym prawie oraz konieczność uwzględnienia wielu nowych potrzeb, wynikających z przesłanek tak prawnych jak i społeczno-gospodarczych, uzasadniają propozycje modyfikacji lub uzupełnień w zakresie regulacji spółek handlowych w Polsce. Projekt nowego uregulowania, będący jeszcze w fazie wstępnej, przygotowany jest przez Komisję ds. Reformy Prawa Cywilnego. W toku tych prac zostały opracowane przez Zespół pod kierunkiem prof. A. Kleina wstępne założenia projektu,¹ które zasługują na rozważenie w szerszym kręgu prawników reprezentujących teorię i praktykę.

¹ Zob. M. Urbaniak: Ustawa in statu nascendi, czyli projektowane przepisy o spółkach, „Rzeczpospolita” nr 284 z 4.XII.1987 r.

1. Na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie typów spółek handlowych. Obecnie na gruncie obowiązujących przepisów k.h. możliwe są trzy typy spółek: jawna, z ograniczoną odpowiedzialnością i akcyjna. Wydaje się uzasadniony postulat przywrócenia mocy obowiązującej przepisom o spółce komandytowej, która funkcjonuje zarówno w krajach socjalistycznych (np. w NRD), jak i w krajach kapitalistycznych. W RFN np. wykorzystuje się formę spółki komandytowej do utworzenia interesującej kombinacji osobowo-kapitałowej — GmGH CoKG (Sp. z o.o. i Sp. k.), w której w roli komplementariusza występuje spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.²

W naszych warunkach gospodarczych tego typu kombinacja nie znajdzie chyba zastosowania. Natomiast pewne sygnały z praktyki świadczą o potrzebie wprowadzenia do polskiego prawa innej kombinacji ze spółką komandytową, a mianowicie spółki akcyjno-komandytowej, w której przynajmniej jeden ze wspólników (komplementariusz) odpowiada bez ograniczenia (uchylony art. 143 k.h.), a odpowiedzialność pozostałych wspólników ograniczona jest w ten sposób, że kapitał zakładowy podzielony jest na akcje. Oczywiście jest rzeczą możliwą, że forma ta nie będzie w praktyce szerzej wykorzystywana obecnie, ale może ona być przydatna w niedalekiej przyszłości, zwłaszcza wobec zapowiedzi w tezach II etapu reformy gospodarczej o wprowadzeniu akcji dla pracowników.

Przywrócenie spółki komandytowej uzasadnia się potrzebą różnicowania odpowiedzialności niektórych wspólników za zobowiązania spółki, co powinno okazać się szczególnie przydatne w wypadku spółek między przedsiębiorstwami produkującymi a wynalazcami. W NRD forma ta wykorzystywana jest w szczególności w organizowaniu przedsiębiorstw wspólnych w rolnictwie i w gospodarce żywnościowej.

Jednakże w uregulowaniu spółki komandytowej proponuje się istotne zmiany, które zasługują na rozważenie. W myśl tych propozycji należałoby tej spółce w sposób wyraźny przyznać osobowość prawną i połączyć jej uzyskanie z wpisem do rejestru. Natomiast odpowiedzialność powinna być oparta na zasadzie subsydiarnej odpowiedzialności wspólników — niezależnie od rodzaju wspólników. W rezultacie, tak jak w dawnym uregulowaniu, wierzytelności spółek będą zabezpieczone zarówno majątkiem spółki jak i majątkami wspólników odpowiadających solidarnie. Dopóki jednak wierzytelności wobec spółki są zaspokajane, wspólnicy nie muszą obawiać się roszczeń skierowanych do ich majątku osobis-

² Zob. J. Okolski: Spółki handlowe w świetle zmian w niektórych krajach EWG i powołana tam literatura, PIP 1986, nr 6, s. 58 i n.

tego. Może się to przyczynić do podniesienia sprawności zarządu spółki i silniejszej odrębności majątku spółki.³

Podobne propozycje dotyczą spółki jawnej. Zmierzają one do przekształcenia spółki jawnej w spółkę z wyraźnie przyznaną osobowością prawną, opartą na zasadzie pełnej, choć tylko subsydiarnej odpowiedzialności wspólników za zobowiązania spółki. Dotychczasowe prawo polskie nie zna tego typu spółki. Należy nadmienić, że rozwiązania te proponowane były już wcześniej w projekcie polskiej ustawy o stosunkach cywilnoprawnych w handlu międzynarodowym.⁴ Zmiana ta przyczyni się do podkreślenia różnicy między spółką jawną a spółkami prawa cywilnego.

W założeniach postuluje się również przywrócenie spółki „cichej”, która powinna okazać się przydatna dla finansowania działalności gospodarczej przez różne podmioty, wykraczającej poza zwykłą działalność wspólników i realizowanej na zewnątrz przez wspólnika prowadzącego profesjonalnie daną działalność gospodarczą. W świetle tych propozycji należałoby traktować spółkę „cichą” jako nowy typ spółki, inaczej niż w dotychczasowej regulacji kodeksu handlowego, w którym była ona traktowana jako czynność handlowa i zobowiązanie.

Proponowane zmiany sięgają więc dość głęboko i dotyczą istoty omawianych wyżej typów spółek. Warto się zastanowić, czy zmiany te są celowe. Z jednej strony mogą one przynieść korzyści wynikające z pewnego ujednoczenia charakteru prawnego spółek handlowych. Osobowość prawną wszystkich tych spółek spowoduje wyraźne ich przeciwstawienie spółkom prawa cywilnego, pozwoli także na podkreślenie odrębności majątku spółek. Z drugiej jednak strony nada tym spółkom charakter bardziej formalny i może zmniejszyć ich wykorzystywanie w praktyce, stąd zagadnienie wymaga starannego rozważenia. Sądzę jednak, że przedstawione wyżej argumenty przeważają za przyjęciem proponowanych rozwiązań w zakresie osobowości prawnej i subsydiarnej odpowiedzialności w spółce jawnej i komandytowej. Wydaje się słuszną tezę, że wszelkie spółki zarobkowe powinny mieć osobowość prawną.

W pracach przygotowawczych rozważano również bardzo dyskusyjną, ale stosunkowo nowoczesną propozycję zawartą w projekcie ustawy o stosunkach cywilnoprawnych w handlu międzynarodowym a polegającą na wyróżnieniu tylko dwóch typów spółek: spółek bez osobowości prawnej (bez ograniczenia odpowiedzialności wspólników) oraz spółek z osobowością prawną. Ujęcie to

³ Zob. przyp. 1.

⁴ Zob. Projekt ustawy o stosunkach cywilnoprawnych w handlu międzynarodowym, MHZ, tekst powielony, wersja V, tyt. XIV i XV.

pozwała niewątpliwie na stosunkowo szeroki zakres autonomii woli stron i elastyczne stosowanie formy spółki. Jednakże jego zbyt poważnym mankamentem byłoby osłabienie pewności obrotu i interesów innych jego uczestników, którzy bez dokładnego zaznajomienia się z wpisem do rejestru nie mieliby jasności w kwestii zakresu odpowiedzialności wspólników i dokładnego charakteru spółki. Ze względu na konieczność ochrony wierzycieli i zasadę pewności obrotu rozwiązanie to nie wydaje się uzasadnione.

2. Kontrowersyjnym problemem jest możliwość założenia i funkcjonowania spółki jednoosobowej. Obowiązujące przepisy kodeksu handlowego tylko w jednym wypadku, tj. w art. 308, przewidują możliwość utworzenia spółki akcyjnej przez Skarb Państwa jako spółki jednoosobowej.

Przeprowadzone w ostatnim czasie w wielu krajach zmiany prawa o spółkach spowodowały, że tradycyjna koncepcja spółki jako umowy została zakwestionowana i obecnie mocno lansowana jest tzw. instytucjonalna koncepcja spółki, według której spółka jest przede wszystkim instytucją, osobą prawną. Koncepcja ta podkreśla niezależnienie przedsiębiorstwa spółki od losów przedsiębiorcy. Spółki jednoosobowe faktycznie działają od lat w wielu krajach, nie wyłączając polskiej gospodarki, często bowiem w spółkach z o.o. występują wspólnicy pozorni, tzw. figuranci. W wyniku przeprowadzonych zmian w prawie o spółkach w RFN i we Francji w latach osiemdziesiątych⁵ dopuszczono w tych krajach formalne tworzenie takich spółek.

Wydaje się uzasadnione wprowadzenie — także w prawie polskim — przepisów umożliwiających formalne utworzenie i działalność spółki jednoosobowej. Trzeba jednocześnie rozważyć kwestię, czy rozwiązanie to powinno dotyczyć wszystkich typów spółek, czy tylko spółki akcyjnej i spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Sądzę, że należałoby się ograniczyć tylko do tych dwóch ostatnich typów spółek. Nie powinno natomiast mieć znaczenia, czy jedynym wspólnikiem ma być osoba fizyczna czy osoba prawna, w tym wszelkie jednostki gospodarcze, nie wyłączając Skarbu Państwa.

Wydaje się, że rozwiązanie takie może się okazać pożyteczne dla gospodarki, gdyż m.in. umożliwi ono powstanie różnego rodzaju przedsiębiorstw państwowych w formie spółki, a także emisję np. akcji postulowaną w II etapie reformy gospodarczej. Wymaga to jednak ostrożności i wprowadzenia pewnych formalnych barier ochronnych dla osób trzecich i wierzycieli spółki. Ponadto konieczne wydaje się uwzględnianie w tym zakresie specyfiki na-

⁵ Zob. uwagi na ten temat w artykule J. Okolskiego: Spółki handlowe (...), jw.

szych stosunków własnościowych i gospodarczych dla zachowania zasady samodzielności przedsiębiorstw. Jest to trudny i złożony problem; być może, właściwą drogą jego rozwiązania byłoby uregulowanie zasad udziału załogi przedsiębiorstwa prowadzonego przez spółki. Trzeba tu wyraźnie dostrzegać wszelkie szanse i zagrożenia związane z wprowadzeniem proponowanego rozwiązania.

Istotne znaczenie miałyby tu wprowadzenie warunku spłaty pewnej podwyższonej kwoty minimalnej kapitału zakładowego oraz konieczność udzielenia należytego zabezpieczenia rzeczowego lub osobistego na nie wpłaconą część kapitału. Ponadto innego uregulowania wymagałby sposób zarządzania spółką oraz problem organów spółki i udziału w nich pracowników (o czym będzie jeszcze mowa niżej).

3. Nie ulega chyba wątpliwości konieczność nowego unormowania współudziału samorządu załogi spółki w zarządzaniu spółką. Nowoczesne prawo w innych krajach na ogół przewiduje partycypację pracowników w organach spółki w różnych formach i z różnym zakresem wpływu na decyzje spółki. Należy tu znaleźć rozwiązania uwzględniające przyjętą w Polsce zasadę samorządności. Nie powinno to jednak oznaczać skopiowania rozwiązań samorządowych z ustawy o p.p. i o samorządzie załogi p.p., jak miało to, niestety, miejsce w ustawie o przedsiębiorstwie mieszanym. Należałoby rozważyć możliwość wprowadzenia obligatoryjnej rady nadzorczej we wszystkich spółkach kapitałowych lub znacznie rozszerzyć obowiązek powoływania rad nadzorczych.

Jeżeli chodzi o skład rady nadzorczej, to można rozważyć wprowadzenie do niej przedstawicieli pracowników spółki, którzy by stanowili 1/3 składu, a w spółkach składających się wyłącznie z przedsiębiorstw państwowych — 1/2 składu. Pracownicy-członkowie rady powinni mieć te same uprawnienia, co pozostali członkowie rady wybrani przez zgromadzenie wspólników. Ochronę trwałości stosunku pracy należy im zapewnić podobnie jak członkom rad pracowniczych. Wybór przedstawicieli do rady nadzorczej, a także prawo odwołania tych przedstawicieli powinny należeć do zebrania pracowników spółki. Poza tym ustanie stosunku pracy nie może automatycznie powodować ustania członkostwa w radzie.

Wprowadzenie przedstawicieli pracowników do obligatoryjnej rady nadzorczej w liczbie równej lub zbliżonej do liczby przedstawicieli wspólników w tej radzie zagwarantuje wpływ pracowników na decyzje spółki, a jednocześnie nie naruszy ustalonej i tradycyjnej struktury organów spółki kapitałowej. Należy oczywiście znieść zakaz uczestnictwa w radzie pracowników wynikający z art. 207 k.h.

Należałoby również rozszerzyć kompetencje rady nadzorczej z udziałem pracowników. Rozszerzone kompetencje powinny obejmować badanie i zatwierdzenie bilansu oraz rachunków strat i zysku spółki, wybieranie i odwoływanie zarządu oraz wyrażanie zgody na pewne czynności zarządu.

Regulacja tego zagadnienia wymaga niewątpliwie zróżnicowania, jednakże nie tyle ze względu na typ spółki, ile ze względu na to, jaką formę własności reprezentują wspólnicy i stopień udziału własności społecznej, zwłaszcza państwowej. Oczywiście nie wyklucza to konieczności unormowania określonych kwestii szczegółowych w ramach przepisów regulujących określony typ spółki.

Z tych względów problem udziału samorządu pracowników spółki powinien być chyba uregulowany w odrębnej ustawie poświęconej temu zagadnieniu, a nie w prawie o spółkach handlowych. Rozwiązanie problemu samorządu w spółce w ten sposób wydaje się korzystniejsze, nie tylko z punktu widzenia techniki legislacyjnej, przy czym należy dodać, że regulacja ta powinna obejmować wszystkie rodzaje spółek, nie wyłączając spółek z udziałem zagranicznym. Obecnie brak takiego uregulowania powstrzymuje wiele samorządów od wyrażenia zgody na utworzenie spółki lub wejście do niej ze względu na obawę wyeliminowania lub ograniczenia uprawnień samorządu w tych nowych jednostkach, które nie podlegają ustawie o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego.

4. Nowego uregulowania wymaga zagadnienie ochrony mniejszości wspólników, w świetle bowiem ostatnich zmian prawa o spółkach zasada dyktatury większości doznaje w wielu krajach coraz dalej idących ograniczeń. Zbyt silna pozycja większości, (np. z góry zapewniona Skarbowi Państwa) może być niekorzystna dla interesów spółki i poszczególnych wspólników, często innych jednostek gospodarki uspołecznionej. W celu przeciwdziałania tym zjawiskom należy m.in. instytucjonalnie wzmocnić prawo kontroli oraz prawo do informacji wszystkich wspólników.

Wydaje się, że należy wprowadzić do przepisów k.h. możliwość urzędowej weryfikacji wartości raportów przez ekspertów sądowych.

Byłoby celowe przewidzieć w nowym prawie o spółkach prawo sądu do powołania specjalnych kontrolerów dla zbadania np. sprawy naruszenia przepisów prawa, umowy spółki, interesu spółki lub poszczególnych wspólników oraz obowiązek złożenia sprawozdania sądowi. Prawo żądania powołania takiego kontrolera powinno przysługiwać mniejszości wspólników reprezentujących co najmniej 10% kapitału zakładowego. W razie potrzeby sąd powinien mieć prawo: a) zawieszenia poszczególnych członków lub całego składu zarządu albo rady nadzorczej, b) usunięcia

poszczególnych członków władz z zajmowanych stanowisk, c) powołania nowego składu władz na okres do ich ustanowienia przez wspólników w sposób przewidziany w umowie lub w statucie.

Należy również przewidzieć możliwość kontroli przez sąd lub przez niezależnego eksperta sądowego bilansu, rachunku strat i zysków i innych sprawozdań finansowych spółki. Sądy mogłyby prowadzić listę ekspertów i określić wymagane kwalifikacje. W wyniku przeprowadzonej kontroli ekspert powinien mieć prawo do zgłoszenia zastrzeżeń i wstrzymania zatwierdzenia dokumentów przez zgromadzenie wspólników. Spory między ekspertem z zarządem lub radą nadzorczą rozstrzygałby sąd. Przepisy powinny zapewnić ekspertowi dostęp do dokumentacji handlowej spółki oraz prawo do uzyskania dodatkowych wyjaśnień od członków władz spółki.

Wydaje się, że nie należy się obawiać zwiększonej kontroli sądu. Wprowadzie dotychczasowe przepisy k.h. przewidują ją w mniejszym zakresie, albowiem w zasadzie dopuszczają tylko zażalenie uchwały wspólników, którą sąd może uchylić (art. 240—243 k.h.), jeżeli uchwała jest sprzeczna z przepisami prawa lub postanowieniami umowy spółki albo jeżeli uchwała ta wbrew dobremu obyczajom kupieckim godzi w interesy spółki lub ma na celu pokrzywdzenie wspólnika. Niemniej jednak wymienione w art. 240 k.h. ogólne uprawnienia sądu stanowią bardzo ważną kontrolę sądu i dają możliwość ingerencji w sprawy spółki — oczywiście tylko w wypadku żądania wspólnika lub władz spółki. Podobny charakter mają ogólne uprawnienia sądu (art. 216 k.h.) do wyznaczenia biegłych rewidentów w celu zbadania rachunkowości oraz działalności spółki — naturalnie tylko wtedy, gdy zażąda tego wspólnik lub wspólnicy. Proponowane wyżej rozszerzenie *de lege feranda* tych uprawnień w gruncie rzeczy stanowić będzie szczegółową konkretyzację i rozwinięcie dotychczasowych ogólnych uprawnień sądu i tym samym nie powinno zagrażać samodzielności spółki, natomiast większe możliwości kontroli sądowej powinny przyczynić się do wzmocnienia gwarancji ochrony praw wspólników i osób trzecich.

Wydaje się rzeczą celową wprowadzenie pełniejszej ochrony interesów wspólników reprezentujących mniejszość kapitału, w szczególności w wypadku zastrzeżenia udziału 51⁰/₀ dla podmiotów reprezentujących własność państwową. Byłoby chyba pożądanym wprowadzenie w takiej sytuacji np. zakazu udziału w organach spółki osób sprawujących funkcje kierownicze w administracji państwowej. W aktualnej praktyce gospodarczej mają miejsce wypadki uczestnictwa w organach spółki, grupujące przedsiębiorstwa państwowe lub Skarb Państwa, osób będących jednocześnie kierownikami organów administracji państwowej, co należy uznać za nieprawidłowe. Konieczne wydaje się wpro-

wadzenie zakazu łączenia takich stanowisk, co oczywiście nie wyłącza prawa administracji państwowej do wprowadzenia do władz spółki osób reprezentujących jej interesy w należyтым stopniu. Niezbędne jest jednak podkreślenie braku bezpośrednich więzi prawnych między spółkami prawa handlowego a administracją państwową.

5. Przepisy k.h. regulujące problematykę spółek dostosowane są w zasadzie wyłącznie do sytuacji, gdy współnikami są osoby fizyczne. Dziś w praktyce współnikami są najczęściej osoby prawne, w tym głównie jednostki gospodarki uspołecznionej, a zwłaszcza państwowe jednostki organizacyjne z przedsiębiorstwami państwowymi i Skarbem Państwa na czele. Wymaga to uregulowania kwestii związanych z utworzeniem i działaniem spółek grupujących często wyłącznie osoby prawne.

Uczestnictwo w spółce wyłącznie osób prawnych może wymagać odmiennej regulacji treści stosunku spółki niż w spółce osób fizycznych. Wydaje się uzasadniony postulat wprowadzenia do przepisów regulujących spółki osób prawnych normy bezwzględnie obowiązującej a przewidującej obligatoryjną radę nadzorczą, w której uczestniczyłyby organy tych osób prawnych, z zastrzeżeniami podniesionymi wyżej a dotyczącymi organów administracji państwowej.

Szczegółowe znaczenie ma również problem tworzenia grup spółek z wzajemnymi powiązaniem i zależnościami, stanowiącymi silne organizacje gospodarcze. Bliżej zagadnienie to jest uregulowane chyba tylko w prawie RFN, które przewiduje tworzenie wielu zróżnicowanych struktur organizacyjnych z konsekwencjami finansowymi i cywilnoprawnymi dla tzw. wielospółkowych przedsiębiorstw.⁶ Dla tworzenia tych organizacji i zależności w Polsce zwykle formy spółek, nie wyłączając spółek jednoosobowych, mogą nie wystarczać.

W ostatnim czasie wystąpiły w Polsce silne tendencje do tworzenia organizacji typu koncernów. Wykorzystywanie tych form w strukturze naszej gospodarki wymaga nowej i precyzyjnej regulacji, która uniemożliwiłaby administracji państwowej próby przekształcenia tych form organizacyjnych w struktury podobne do zjednoczeń czy zrzeszeń, ponawiane w praktyce pod różnymi postaciami (ostatnio np. w postaci gwarectw czy wspólnot).⁷

Wymaga także rozważenia wykorzystanie w prawie polskim już dość znanej w Europie formy Zgrupowania Interesów Gospodar-

⁶ Zob. Aktiengesetz 1965 w lit. np.: U. Bälz: Groups of Companies-The German Approach — „Unternehmen” versus „Konzern”, European University, Institute, Florence 1985.

⁷ Zob. J. Okolski, W. Opalski: Uwagi na temat możliwości tworzenia organizacji koncernowych w Polsce, PUG 1987, nr 6, str. 146 i n.

czych (tzw. Groupement d'Interet Economique — GIE), wywodzącej się z prawa francuskiego. Jest to struktura pośrednia między spółką a stowarzyszeniem.⁸

6. Wymaga także nowej regulacji problem ewentualnej odpowiedzialności karnej członków władz spółki i rozbudowania konsekwencji negatywnych dla dyrektorów spółek źle zarządzanych (zakazy obejmowania określonych stanowisk w spółkach itp.).

Nowa ustawa o spółkach powinna objąć jednolitą regulacją wszystkie typy spółek tworzonych w drodze umowy z udziałem różnych podmiotów gospodarczych. Obecnie stan prawny w tej mierze jest wysoce niezadowolający, albowiem istnieją różne reżymy prawne w zależności od składu podmiotowego spółki. Byłaby pożądana taka sytuacja, żeby istniał jeden akt prawny o zasadach tworzenia i funkcjonowania tych podmiotów. Niezbędne jest również zharmonizowanie z nowym prawem o spółkach handlowych innych ustaw, które dotyczą spółek, jak m.in. ustawa o przedsiębiorstwach państwowych, o przedsiębiorstwach mieszanych, o spółkach z udziałem zagranicznym, prawo spółdzielcze i wiele innych. Obecnie jest zbyt wiele odmienności i nieprecyzyjnych sformułowań w tych przepisach, które powinny być usunięte wraz z nową jednolitą regulacją spółek.

Wspomniane już wyżej tezy II etapu reformy gospodarczej przewidują rosnącą rolę spółek nie tylko w zakresie zmian strukturalnych i organizacyjnych naszej gospodarki, lecz także szerokie wykorzystanie tej formy prawnej do rozwoju kooperacji między podmiotami reprezentującymi różnorodne formy własności i różne interesy ekonomiczne. W związku z tym pojawiają się w naszej rzeczywistości nowe funkcje spółek poza dwoma tradycyjnymi leżącymi u podłoża powstania i rozwoju spółek w świecie kapitalistycznym: gromadzenia kapitału i ograniczenia odpowiedzialności. W warunkach zreformowanej gospodarki socjalistycznej przy spełnieniu zapowiedzi odbudowania mechanizmów rynkowych spółki powinny odegrać znaczącą rolę przede wszystkim w usprawnieniu współpracy różnych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych i w stworzeniu ściślejszych więzi kooperacyjnych i organizacyjnych.

⁸ Bliżej na temat — zob. J. Okoński, W. Opalski: Uwagi na temat (...), jw., str. 147.